GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 79.** 8. lipca 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W sobotę dnia 15. b. m. odbędzie się o 10téj godzinie przed południem, w budynku szkół normalnych, egzamen publiczny uczniów głuchoniemych, na który dyrekcyja tego zakładu zaprasza wszystkich miłośników takiego sposobu uczenia.

Do umieszczonéj w nrze. 76. Gazety naszéj z dnia 1. b. m. wiadomości, z odwołaniem się na »Dziennik urzędowy« z dnia tegoż, a zawiérającéj zmiany w urządzeniu tak szybko-wozów, jakotéż wozów pakownych i pócztą, dodać winniśmy, że wozy pakowne (*Brancard-Wagen*) nietylko większe ładunki, ale mniejsze także, zgoła to wszystko przyjmują, co przy szybkowozach (*Eilwagen*) wrzeczoném doniesieniu jest wymienione.

— Z Wiédnia d. 1. lipca. —

Najjaśniejsi Cesarz i Cesarzowa dziś rano udali się w podróż przez Linc, Salzburg i Hof-Gastein do Ischl. — Piérwszy nocleg będzie dziś w Amstetten, jutro przybędą do Lincu, w którejto stolicy Najjaśniejsi Cesarstwo zabawią od 3. do 6. lipca. Dnia 7. staną w Vöklabruck, 8go w Salzburgu; przez 9ty, 10ty i 11ty lipca zabawią w Salzburgu; dnia 12. i 13. udadzą się do Hof-Gastein; przez 14. i 15. tamże się zatrzymają; 16. i 17. wracać będą do Salzburga, gdzie Ich Cesarskie Mości przez 18ty lipca zostaną i nazajutrz pojadą do Ischl.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Kortezy uchwaliły, iż nowi ministrowie nie mogą razem być deputowanymi. Minister Passos bardzo wszystkich zdziwił swojém wyznaniem, iż miał plan Hiszpaniję z Portugaliją połączyć w jedno państwo, Donnę Maryję zrobić cesarzową, a Lizbonę stolicą.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 23. czerwca zawiéra następujące dwie telegraficzne depesze: 1) »Bajonna d. 21. czerwca pół do 7. wieczór. Dnia 14. Cabrera obległ Caspę, któréj załoga i milicyja schroniły się do warownego zamku. Oraa pospieszył im z pomocą. — Espartero na wiadomość, iż karlistowska dywizyja przeszła Ebro i udała się ku Kastylii, wyruszył do Lodozy, gdzie zapewne dnia 20. przybył. — Dywizyje, które były w Pampelunie, otrzymały rozkaz udania się w tymże samym kierunku.« — 2) »Fort les Baines dnia 21. czerwca wieczór. Dnia 17. baron de Meer stał ze swojém wojskiem w okolicy Tarraga i w Cervera, dokąd tegoż dnia kazał przewozić swoich rannych. Karliści osadzili brzegi Lobregatu od Ribellos do Castell-Fullet i cały kraj aż do Solsony. Don Karlos dnia 19. wyruszył z tamtąd i pociągnął w kierunku Berga. W Solsona zostali się ranni i dwie kompanije.« — Dz. *la Quotidienne* do powyższéj depeszy takie dodaje uwagi: »Caspe leży po prawym brzegu Ebro, przy ujściu rzéki Guadalupe i tylko dwie *lieues* od ujścia kanału Alcaniz; jeżeli załoga schroniła się do zamku, tedy Cabrera jest panem miasta, a tém samém i Ebru.

Podług madryckiéj wiadomości z dnia 13. czer. kazało ministeryjum hiszpańskie pa. Alfaro uwięzić na podejrzenie, iż wszystko, co zaszło na tajném posiedzeniu kortezów dnia 18. maja (gdzie miano mowy obrażające króla Francuzów), donosił do *Journal des Debats*. Hiszpański ambasador w Paryżu, pan Campuzano, miał dać powód do tego.

Messager z 23. czerwca zamieszcza taki list z Madrytu z dnia 16go t. m. »Radzcy koronni wnieśli projekt przeniesienia rządu i królewskiéj rodziny, lecz nie do Andaluzyi, ponieważ drogi są tam zamknięte przez bandy Paxarillo, Orejeta, Felixa, Manco i mnóstwo innych Cabecillasów, tylko do Coruny. Dzisiaj to krąży po wszystkich salonach; lecz plan ten wtedy tylko przyjdzie do skutku, jeżeli pretendent przejdzie Ebro, o czém od chwili, gdy wszedł do Katalonii, nikt nie wątpi.

Dz. *La Charte de* 1830 z d. 26. czerwca zawiéra dwie następujące telegraficzne depesze: 1) Bordeaux 23. czerwca o 8. godzinie wieczór. Karlistowska wyprawa około 19go opuściła Solsonę. Don Karlos i infant w téj chwili muszą być zapewne w Berga, a Cabrera powinien się znajdo-

)(

wać około Caspe, i ma zamiar opanować to miasto, dla zapewnienia przeprawy przez Ebro. — Z drugiéj strony nowa karlistowska wyprawa, która się zebrała w Nawarze, miała przejść przez Ebro i wpaść do Kastylii; Espartero wyruszył ścigając tę wyprawą w kierunku Lodozy. Zdaje się, iż Don Karlos działa w porozumieniu z temi wszystkiemi poruszeniami, i że nakoniec przyjdzie nad Ebro dla przeprawienia się przez tę rzekę. — 2) Narbonna 23. czerwca o 5. rano. Perpignan 22. wieczór. Baron de Meer d. 18. był w Cerverze, podług podania władz hiszpańskich, siły jego bojowe składały się z 16,000 piechoty, 900 koni i 16 dział. Gotuje się on ścigać nieprzyjaciela, który opuścił brzegi Llobregos i poszedł ku Berga. Dnia 20go Ros d'Eroles z 600 Katalończyków był w Oliana, gdzie żywność wybiérał. Siedmset piechoty, 70 krystynistowskiéj jazdy, 2 działa z brygadyjerem Osorio, wyszło z Berga w nocy i dnia 22go wieczor stanęło w Puycerdzie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W Londynie wszystko dawało uczuć śmierć króla. Zaraz po 11. godzinie wielki dzwón katedry śgo. Pawła zaczął uroczystym brzmiéć głosem, poczém dzwony opactwa Westminsterskiego i wszystkich głównych kościołów żałobnym dźwiękiem się ozwały, królewska chorągiew powiewała na różnych publicznych gmachach i kościołach, i na okrętach w porcie londyńskim w pośród masztów. Warta w pałacu St. James zaciągnęła o zwykléj 11. godzinie, lecz zaciąganie to zwykle żywy sprawiające widok, teraz było ponure, gdyż warta bez odgłosu bębna wolnym postępowała krokiem; nawet i zluzowanie odbyło się w największéj ciszy. Będzie to trwało aż do pogrzebu króla, który około połowy lipca odbędzie się. Wszystkie teatra i miejsca rozrywki są zamknięte. W stronie zachodniéj miasta wszyscy prawie kupcy, jak po zgonie swego blizkiego krewnego, zamknęli swoje sklepy.

Kiedy król oddał ducha, zaraz arcybiskup Kanterbury i lord szambelan margrabia Conyngham udali się do pałacu Kensington i uwiadomili jéj król. mość królowę Wiktoryję i księżnę Kent o smutnym wypadku. Piérwszy lord skarbu, wice-hrabia Melbourne, otrzymał rozkaz od jéj król. mości, aby o godzinie 9. stawił się u niéj w Kensington, a na 11tą godzinę zwołano tajną radę w pałacu.

Na tajnéj radzie wysocy urzędnicy państwa oddali w ręce jéj k. mości urzędowe swoje pieczęcie, które ta im łaskawie zwróciła. Następnie pytano się o życzenie jéj król. mości, kiedy zechce być ogłoszona królową; królowa obrała d. 21. czerwca. Wielka pieczęć, zwrócona przez królowę wielkiemu kanclerzowi, przyłożoną była na proklamacyi.

Królowa wygląda w zupełném zdrowiu. W ciągu ranka przyjmowała bardzo wiele zacnych i znakomitych osób, które jéj przysięgę hołdowną składały. Poczem jéj król. mość złożyła zwykłą przysięgę, iż utrzymywać będzie religiję protestancką. W końcu ułożywszy proklamacyję jako od królowéj Alexandryny Wiktoryi — zamknięto tajne posiedzenie.

Londyńskie dzienniki wszech stronnictw obsypują zmarłego króla pochwałami, tylko z tą różnicą, iż dzienniki whigów więcéj unoszą się nad jego zawodem politycznym, a torysowskie wychwalają osobiste jego przymioty.

Na tron połączonych państw W. Brytanii i Irlandyi wstępuje jako królowa, Alexandryna Wiktoryja, córka zmarłego dnia 23. stycznia 1820 czwartego syna Jérzego III., księcia Edwarda Kent, i żyjącéj jeszcze księżnéj Maryi Ludwiki Wiktoryi, córki księcia Franciszka Sasko-Saalfeld-Koburgskiego. — Królowa doszedlszy w dniu 24. maja 1837 lat 18, podług ustaw państwa obejmuje tron samodzielnie i bez opieki. Na tron hanowerski wstępuje Wilhelm IV., najstarszy z żyjących jeszcze braci Ernest August, książę Kumberlandzki, urodzony d. 5. czerwca 1771, którego jedynak syn książę Jérzy, urodzony d. 27. maja 1819, ciérpi niebezpieczny ból oczu.

Co się tyczy zmiany tronu w Hanowerze, *Courier* z 20go zawiéra co następuje: »Dotychczasowy książę Kumberlandzki, a teraźniejszy król Hanowerski, noc tę przepędził w Windsor i dziś rano o godzinie 8. sam w powozie cztérokonnym przybył do pałacu St. James. Jego król. mość przestaje już należéć do parów królestwa, i jutro odjeżdża okrętem parowym dla objęcia tronu w Hanowerze. Książę Cambridge, którego urząd jako wice-króla ustaje, oczekiwany jest co godzina. Król Hanoweru dziś rano pojechał do pałacu królowéj, aby po raz ostatni znajdować się na tajnéj radzie u młodéj królowéj. O godzinie 10. przybył lord Lyndhurst do króla Hanowerskiego i przez niejaki czas sam na sam z nim zostawał w pokoju. Lord Kenyon również o 11téj godzinie był u króla Hanowerskiego, także i lord Ellenborough i inni parowie.«

Królowa postanowiła, aby teatra jeszcze przez dwa dni, w których ciało króla Wilhelma leżéć będzie na katafalku, i w dniu pogrzebu, zamknięte były.

Królowa Adelaida niepowrotną swoją stratę znosi z godną stałością, lecz fizycznie czuje się bardzo dotkniętą. Nie wiele tylko dam honorowych i urzędników dworu zostawiła przy so-

bie. Zapewne aż do pogrzebu zostanie w Windsorze, a potém uda się na swoją wdowią siedzibę Bushy-park, gdyż Malborough-House nie jest jeszcze przygotowany na jéj przyjęcie. Oprócz tych dwóch rezydencyi z należącemi do nich dobrami, wyznaczono jéj stosownie do uchwały izby niższéj d. 15. kwietnia 1831, na wniosek ówczesnego ministra finansów lorda Althorp 100,000 funt. szt. wdowiego opatrzenia.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 14. czerwca bil pozwalający wolne mléwo zagranicznego zboża dla wywozu onegoż, pomimo oporu margrabiego Chandos i kilku innych członków, mieniących się osobliwymi obrońcami angielskiego rolniczego gospodarstwa, był po raz drugi odczytany większością 52 głosów przeciw 43. Również ma być odczytany bil przeciw przekupstwu przy wyborach parlamentowych.

W téjże izbie dnia 15go grzeczne usiłowania niezmordowanego kapitana Berklej do tego znowu zmierzały, aby kobiétom otwarto wstęp na galeryję; wniosek jego po rozprawach, przy których wiele się naśmiano, odrzucony został większością 116 głosów przeciw 92.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 16. czerwca oświadczył lord Palmerston na zapytanie lorda Sandon, że między Francyją a Hiszpaniją istnieje traktat upoważniający do wzajemnéj żeglugi brzegowéj, i że angielskie statki parowe, przez zakaz rządu Hiszpańskiego przewożenia podróżnych, i przez podwyższenie cła od węgli w składach, są bardzo uciśnione, i że angielski ambasador przeciw obom tym ograniczeniom robił przedstawienia. Następnie Sir Stratford-Canning zapytał o teraźniejszym stanie angielskiéj ambasady w Konstantynopolu, robiąc uwagę, iż teraz dwóch jest ambasadorów; jeden, Sir Charles Vaughan oddawna przebywa w Malcie, podczas gdy lord Ponsomby jeszcze ciągle w Konstantynopolu zostaje. Lord Palmerston odpowiedział, iż lord Ponsomby otrzymał pozwolenie, wyjechania do Anglii, w czasie którym Sir Ch. Vaughan tymczasowie miał go zastąpić, zatém bardzo jest stosownie, iż lord Ponsomby już w Malcie, nie dopiéro w Konstantynopolu, udzieli mu potrzebnych objaśnień. Lecz gdy teraz nieistnieją powody, które obudziły w lordzie Ponsomby chęć odwiedzenia ojczyzny, przeto zostaje w Konstantynopolu, a Sir Vaughan powraca do Anglii. W końcu jenerałfeldzeugmeister wniósł budżet wojskowy, który o 40,985 fszt. więcéj wynosi niż w roku przeszłym, a który po niejakich uwagach o pomaganiu królowéj hiszpańskiéj przez dosyłanie broni, przyjęty został.

Francyja.

Przez królewskie postanowienie z d. 18. czerwca kontr-admirał Lalande mianowany został dowódzcą afrykańskiéj eskadry, a kontr-admirał Gallois dowódzcą dywizyi w Lewancie.

Rząd postanowił, aby Polacy, powracający teraz z Hiszpanii, dostali zwykłe wsparcie.

Do Konstantyny przybył oficér turecki, nazywający się Nadir-bej, podług powszechnego podania P o l a k, który w ojczyznie miał nazwisko Muszyński; służył dawniéj w armii Dybicza a obecnie ofiaruje swoje i kilku rodaków swoich usługi Achmedowi-bejowi. (?)

Uwięzienia, jakie zaszły w Paryżu, z powodu odkrytego spisku, wynosiły d. 22. rano 17 osób, w téj liczbe 5 wojskowych. Ostatnich przewieziono do Opactwa. Śledztwo odbywa się w największéj tajemnicy.

Dz. *La Charte* zbija wieści o świeżo odkrytym, lub przynajmniej domniemanym zamachu na życie króla Uwięzienia rozpoczęte d. 19go czerwca, każące wnosić o jakimeś spisku, bynajmniéj nie są tak zatrważające, jak rozgłaszano. Inne dzienniki utrzymują o zabraniu zakazanych składów broni u niektórych uczniów.

Dz. *Toulonnais* zawiera wiadomości z Tulonu z d. 25. maja. Pokolenia płacące haracz Bejowi, z powodu, iż ten dla wybrania od nich ogromnych podatków posłał oddział wojska, zebrały się i pobiły wojsko beja w kilku potyczkach, i zagroziły, że jeżeli bej niespuści ze swoich żądań, tedy udadzą się do Bony pod panowanie Francuzów, którzy żadnych nie wybierają podatków.

Na posiedzeniu izby parów d. 19go czerwca prezydent mianował komisyję do rozpoznania żądań kredytowych dla Algiéru. Margrabia Dreux Brézé wynurzył potém życzenie, aby ministrowie udzielili komisyi traktatu zawartego z Abdel-Kaderem, i aby tym sposobem zbić panujący przesąd, jakoby takowy był przeciwny interesom Francyi. Pan Salvandy oświadczył, iż rząd niczego bardziéj niepragnie, jak przełożyć izbom co rychlej traktat zawarty z Abdel Kaderem; a wtedy wyjaśni się, iż rządowi nigdy nie powstało w myśli ustąpić czegoś z ujmą honoru Francyi, lub z jéj stratą. (Zadowolenie.) Po zdaniu niektórych raportów komisyi, znowu przedsięwzięto naradzać się nad projektem o systemacie miar i wag.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 19go czerwca z dziennego porządku miano się naradzać nad kolejami żelaznemi. P. Mallet dowodzi, że Francyja jest krajem sprzyjającym dla kolei żelaznych, przyczém wystawia jak jest dogodną dla handlu; wszelako za rzecz potrzebną uznaje naznaczenie o ile być może niskiéj taryfy. — W końcu zbija on, owe często słysza-

ne zdanie, iż kraj nie jest w stanie podejmować wielkich robót. P. Anguis usiłował dowieść, iż mniemane postępy kolei żelaznych w krajach postronnych, są przesadzone. P. Berryer rzekł: Pytanie o kolejach żelaznych we Francyi oddawna rozwiązane jest potęgą saméj rzeczy, przeto nie należy zamykać teraźniejszego posiedzenia, nie sprawiwszy nic w téj mierze. (Przytwierdzenie.) Pytanie o transicie towarów bardzo jest ważne, albowiem najłatwiéj mogłaby nam Belgija odebrać transit do Niemiec, jeżelibyśmy pozwolili jéj uprzedzić nas kolejami żelaznemi. Mowca żądał piérwszeństwa dla kolei z Paryża do Havru, a odrzucał z Paryża do Bruxelli, ponieważ Belgija przez wyborny swój port antwerpski dostałaby cały transit z Anglii do Francyi. (Poruszenie.) Pan Berryer życzy, aby kraj zakładał koleje własnym kosztem, i żeby Orleans był obrany za punkt środkowy francuzkiego systematu kolei żelaznych; wszelako przyznaje, iż kraj nie może teraz przywieść do skutku wszystkich zaprojektowanych kolei żelaznych. Dowodzi on, jak nadzwyczajną korzyść odniósłby skarb państwa, gdyby sam włożył kapitał na koleje żelazne; niech tylko wyda za 60 do 80 milijonów akcyj, a nazajutrz miałby 25 od sta zysku. Z resztą p. Berryer przenosi pewność procentów ze strony rządu nad pomoc pieniężną, i powtórnie żąda, aby piérwszy początek był od kolei żelaznéj do Havru i Strasburga. Minister finansów wstępuje na mownicę. Zbija on wiele twierdzeń p. Berryer, jak i systemat pewności procentów. Z resztą wychwala rząd, iż był tak roztropny, że nie trzymał strony żadnego systematu, przez co nie jest w niebezpieczeństwie zagrożenia interesom podatkujących.

Niemcy.

Piszą z Baden pod d. 21. czerwca: Wczoraj wieczór odjechał z tąd jego cesarz. mość w. ks. Michał wraz z swoją świtą do Haagi, a j. ks. mość książę Adam Würtemberski przez Strasburg, Bregencyją do Wiédnia.

Prussy.

Podług północno-niemieckich dzienników na brzegach Wisły pod Gdańskiem leżą ogromne zapasy zboża, tak, że niéma już miejsca do składania, i że oddalone od rzéki domy i inne gmachy na ten cel użyto. W ogólе, jeżeli jeszcze spodziewane dostawy nadejdą, będzie na składach 60,000 łasztów.

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 17. czerwca.* —

Wraz z ministrem spraw zagranicznych, także minister sprawiedliwości sekretarz stanu Daszkow otrzymał uwolnienie od służby na kilka miesięcy, a najwyższym ukazem z d. 5. t. m. tymczasowy zarząd tego ministerstwa powierzony zostaje ministrowi spraw wewnętrznych, sekretarzowi stanu Bludow. Hrabia Nesselrode wyjechał do dóbr swoich w gubernii Saratowskiéj.

Grecyja.

Wiadomości z Korfu z d 6. czerwca w *Giorn. del Lloyd Austr.* zwiastują: O wyspie Poros nic zaspokajającego nie możemy donieść. Liczono tam już 65 osób zmarłych na powietrze, i 6 dotkniętych tą zarazą. Oby nieba sprawiły, aby ta choroba nie rozszérzyła się po całéj Grecyi, jak to niektóry przepowiadają!

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 7. lipca 1837. Dzisiaj w południe było na sprzedaż tak na targowicy, jakoteż na składach prywatnych 1550 cetnarów wełny.

Sanok d. 22. czerwca 1837. Na jarmarku Sto. Jańskim, który się dnia 19. i 20. czerwca w Jaćmiérzu odprawił, tak mało wołów było, że podobnego nikt nie pamięta; gdyż właściciele wołów wiedząc, jak się takowe w Ołomuńcu sprzedają, nie chcą po tak nizkiéj cenie sprzedawać z własną stratą kupcom przybywającym, i sami takowe w drogę puszczają. Przez to nie było więcéj nad 200 sztuk, z których 20 bardzo dobrze utuczonych i ciężkich wołów ze zwyczajnym radaszem po 135 zr. m. k. i tak co raz taniéj sprzedano. Zaś ochudłe woły niezmiernie drogo ceniono, tak dalece, że do roboty wołów dobrych trudno było kupić. W ogólności wszystkie rogate bydło jest drogie i za krowę ocielankę trzeba więcéj 20 zr. m. k. płacić.

Powietrze dżdżyste przez cały maj i do tych czas, opóźniło wiosniane zasiewy i sadzenie kartofli tak dalece, że miejscami jeszcze sadzić nie skończono, przez co lichego zbioru spodziéwać się należy, tém bardziéj kartofli, gdyż rolę pod takowe nie było sposobu do należytéj miałkości uprawić, i owszem można powiedzićć, że po glinkowatych gruntach w błocie je sadzono, które w następnych pogodnych dniach przez działanie słońca jak kamień twardém się stało. Zwyczajnym zaś sposobem okopywać pługami także niepodobna, gdyż extyrpatorami niéma sposobu ziemię spulchnić, przeto do ręcznéj motyki każden wziąść się zmuszonym będzie. Oziminy miejscami są dosyć piękne, lecz na nizinach w wielu miejscach wymokły, jakoteż i jęczmień

zupełnie pożółkł, i chociaż żadnego właśnie pokupu na zboże niemasz, wszelako takowe było poszło w górę, tak, że pszenicę piękną po 7 zr., żyto po 5 zr. 30 kr., jęczmień po 4 zr. 30 kr., owies po 2 zr. 30 kr. sprzedawano, teraz zaś znowu, gdy targi po miasteczkach zbożem przepełnione są, wszystko spadło; pszenica po 6 zr., żyto po 4 zr. 30 kr. do 5 zr., jęczmień po 4 zr., a owies po 1 zr. 48 kr. — Wódka okowita na 31 stopni bywa sprzedawana garniec po 1 zr. 27 do 30 kr. w. w. O kupcach z Węgier, którzy innémi laty o tym czasie już kupowali, nic nie słychać, i podobno ciężko, aby po wódkę w Sanockie przybyli, gdyż mają takowéj na Węgrzech podostatkiem, bo na przeciw Sanockiego cyrkułu w Zemplińskim i Ungwarskim, oraz po części i w Szaroszkim komitacie, tak wiele gorzelni powstało, że trudno równych w całéj Galicyi obaczyć.

Preusische Handlungs-Zeitung pisze z Gdańska pod d. 21. czerwca: Ceny pszenicy przez ciągłe zakupywanie na obcy rachunek, licząc od połowéj maja, podniosły się były z najniższego stanu na 40 do 45 zł. pr. na łaszcie, kiedy znowu, zaledwo ośm dni temu, przy nastającéj pogodzie kupcy cofać się zaczęli i w skutek tego niektóre partyje o 20 do 25 zł. pr. taniéj na łaszcie sprzedać musiano. Nowe obstalunki z Anglii znowu w tym tygodniu targ nasz ożywiły i lubo nie można powiedzićć, ażeby ceny w górę poszły, sprzedawano jednak dosyć prędko znaczne partyje pszenicy. Za łaszt 60 szeflowy czerwono-pstrokatéj 127 do 130 funt. pszenicy płacono 230 do 250 zł. pr., pstrokatéj 130 do 131 funt. 260, 275 do 280 zł. pr., wysoko-pstrokatéj 290, 300, 310 do 320 zł. pr. Najlepszéj jakości pszenicy nie było ostatniemi czasy na targu. Żyto zdaje się, że niżéj w cenie pójdzie; za 122 do 123 funt. dobréj jakości łaszt 60 szefl. z trudnością dostać można 160 zł. pr., za 119 do 120 funt. nie więcéj jak 150 zł. pr. Jęczmień 106 do 108 funt. z trudnością po 120 do 126 zł. pr. sprzedać można. Owies idzie po 93 do 96 zł. pr. Groch według jakości po 160 do 210 zł. pr.

Oświetlenie gazem dwóch aptek we Lwowie.

Pomysł panów Schöpfa i Müllinga oświetlenia gazem prywatnego lokalu, szczęśliwie przez nich tu we Lwowie po ich aptékach do skutku już przywiedziony, z zastosowaniem wszystkiego cokolwiek nowego odkryto w téj gałęzi technik, zajął tak dalece uwagę powszechną, żeśmy uprosili panów Schöpfa i Müllinga o danie nam potrzebnych w tym względzie objaśnień, które udzielamy.

* *

Oświetlenie gazem częściowe, czyli nie wielkich na raz przestrzeni, może być zaprowadzone z korzyścią wszędzie, gdzie jeszcze nie masz powszechnego oświetlenia gazem, gdzie miejscowość nie przedstawia przeszkód nieprzezwyciężonych i gdzie na codzienną potrzebę sześć przynajmniéj świéc wychodzi.

Przystępując do zamierzonego dzieła, najważniejszém zadaniem jest wybór substancyi, któraby mogła zawsze być tanio nabywaną i dobry z siebie gaz do oświetlania wydawała. Węgle kamienne są wprawdzie do tego przydatne, ale gdyby ich nawet i w pobliżu Lwowa dostać można, nie bylibyśmy im dali pierwszeństwa nad substancyjami od nas użytemi, a to dla tego, że gaz z węgli kamiennych wydobyty, trzeba do oświetlania pomieszkań wprzódy troskliwie czyścić, a przytém światło z niego daleko jest słabsze od światła, któreśmy uzyskali z gazu substancyi, którą zaraz opiszemy:

I tak po wielu mozolnych próbach z rozmaitemi substancyjami olejnemi i żywicznemi udało nam się z mazi zmieszanéj z nieco nafty wydobyć gaz, który się pali światłem białém, z mocnym blaskiem, bez najmniejszego odoru i dymu.

Szczegółowe opisy zakładów do oświetlania gazem, tak w wielkiéj, jako też i w małéj mierze, znajdują się w wielu dziełach w tym celu wydanych. Dla tego też nie widzimy potrzeby wdawać się tu w obszerniejszy opis naszego zakładu, zwłaszcza że jedynym celem naszego niniejszego pisma jest oznajmić: iż każdemu, któryby chciał urządzenie nasze do oświetlania gazem osobiście obejrzéć, przyrzekamy nie tylko pokazać wszelkie szczegóły, ale nawet udzielić wszystkich potrzebnych objaśnień.

Z dwóch aparatów przyrządzonych do oświetlania gazem, jeden ustawiony jest w aptéce G. Müllinga, a drugi w aptéce J. Schöpfa; — pierwszy oświeca aptékę i laboratoryjum, drugi zaś aptékę, laboratoryjum, schody i obszerne pomieszkanie na 1szém piętrze.

Nasz bardzo prosty aparat może być umieszczony w każdéj przestronéj kuchni, gazozbiór zaś czyli naczynie przeznaczone do przechowania gazu, ustawić można nawet i w piwnicy, jeżli w pobliżu kuchni nie masz dostatecznego miejsca. Rury służące do prowadzenia gazu najstosowniéj jest puszczać po murze i przez pułap pokoju, sklepu i t. p. mającego być oświetlonym.

Co się tycze kosztów takiego zakładu, te nie

mogą być raz na zawsze stanowczo obrachowane, albowiem wielkość aparatu, długość rur do prowadzenia gazu użytych, wybór metalu na rury i t. d. znaczną stanowią różnicę. — Aparat w aptéce J. Schöpfa, którego gazozbiór trzymający 54 stóp sześciennych zrobiony jest z blachy żelaznéj czarnéj, a rury gaz prowadzące z ołowiu i mosiądzu, kosztuje prócz świécznika w aptéce ustawionego, do 300 zr. m. k.

Z takiego oświetlenia gazem wynikają w porównaniu z dawniéj używaném oświetleniem (olejem lub świécami) następujące korzyści: 1) światło palącego się gazu jest bielsze i mocniejsze, aniżeli wszelkie innym sposobem otrzymane; 2) gaz gdy się doskonale pali, nie wydaje najmniejszego odoru ani dymu; nie kopci więc mebli i sufitu; 3) uciążliwe i nieporządek za sobą prowadzące czyszczenie lamp, jakoteż niewygodne objaśnianie świéc stają się już wcale niepotrzebne; 4) nareszcie oświetlanie gazem jest w porównaniu z wszelkiém inném oświetlaniem, przy téj saméj mocy światła najtańsze. Przekonać się o tém można z następującego wykazu porównawczego wydatków na oświetlenie naszych apték dawniéj olejem i świécami łojowemi, a teraz gazem.

Wydatki na oświetlenie obudwóch apték i innych do nich należących lokalów:

Olejem i świécami łojowemi:

	m. k. zr.	kr.
Każda z tych apték oświetloną była 4 lampami arganckiemi, w których wypaliło się rocznie oleju rzepakowego dwa razy rafinowanego 6 cetnarów, cetnar po 30 zr., czyni	180	—
W laboratoryjum, gdzie przez cały dzień światło musiało być utrzymywane, wypaliło się rocznie oleju lnianego 70 garncy, garniec po 1 zr. 4 kr., czyni	74	40
Oświetlenie wschodów na dobę w przecięciu 3 kr., czyni na rok. . . .	18	15
W obszérném pomieszkaniu co dobę w przecięciu świéc stolowych 3/4 funta czyli za 9 kr., czyni na rok . . .	54	45
Za knoty i rurki szklanne do lamp, na rok	16	—
Zużywanie lamp i zastąpienie ich nowemi, niemniéj naprawa, wynoszą na rok	50	—
Razem . .	393	40

Wydatki na oświetlenie tychże samych lokalów:

Gazem.

	m. k. zr.	kr.
Procent roczny po 5 od sta, od kapitału 450 zr. na obadwa aparaty wydanego	22	30
Mazi, garncy 300, garniec po 10 kr. czyni na rok	50	—
Nafty garncy 75, garniec po 20 kr., czyni na rok	25	—
Paliwa za 12 kr. dziennie, czyni na rok	73	—
Zużywanie retort i inne potrzebne naprawy, w przecięciu rocznie . . .	30	—
Razem:	200	30

Wypada tedy podług tego coroczne oszczędzenie 188 zr. 10 kr. m. k., któreby jeszcze było większe, gdybyśmy mogli byli w naszym lokalu znaleść dostateczne miejsce do ustawienia większego gazozbioru, bo wtedy małém powiększeniem paliwa, większaby stosunkowo ilość gazu, można na raz w zapas w gazozbiorze otrzymać.

Atoli prócz znacznéj oszczędności, czyliż za używaniem gazu do oświetlania nie mówi wiele innych korzyści, które że nie są urojone lecz rzeczywiste i wypróbowane, najlepszy mamy tego dowód w wielu miastach Europy, szczególniéj też Anglii, gdzie nie masz znaczniejszego miasta, któreby już gazem nie było oświetlone. W Wiédniu gaz oświeca już kilkaset lokalów, mianowicie sklepów kupieckich, kawiarni, traktyjerni, aptek i t. d. Codzienny zresztą w tym względzie postęp zbija najzupełniéj wszelkie dotąd oświetlaniu gazem czyniono zarzuty, i usuwa niesłuszną obawę. — Nie potrzebujemy tedy rozszérzać się tu nad tym przedmiotem.

Trudności, które nam przyszło przełamywać przy uskutecznianiu naszego przedsięwzięcia, potrafi dobrze ocenić każdy, kto tylko w naszym kraju przedsiębrał coś nowego, do czego potrzeba roboty różnych rękodzielników. Nie możemy tu jednak nie wspomnieć zaszczytnie o tutejszym majstrze blacharstwa panu Trampisch, który swoją gorliwością, rzetelnością i punktualnością wiele się przyczynił do pomyślnego skutku naszego przedsięwzięcia.

Nareszcie życzémy, aby to równie korzystne jak i przyjemne oświetlenie znalazło u nas niebawem jak najwięcéj zwolenników.

We Lwowie d. 2go lipca 1837.

Józef Schöpf.
Gabryjel Mülling.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 27. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.